

Dziwny młodzieniec

Gospodarz pewnego wielkiego gospodarstwa potrzebował pomocnika do pracy w stajni i w stodole. Tak, jak nakazywała tradycja, zaczął go poszukiwać podczas jarmarku, który odbywał się w wiosce. Spostrzegł tam pewnego 16-17- letniego młodzieńca, który krążył pomiędzy jarmarcznymi namiotami. Był bardzo szczupły i nie wydawał się być nazbyt silny.

- Jak się nazywasz, młodzieńcze?
- Alfred, panie.
- Poszukuję kogoś, kto zechciałby pracować w moim gospodarstwie. Czy znasz się na rolnictwie?
- Tak, panie. Mogę spać w burzliwą noc!
- Co mówisz? - zapytał zaskoczony gospodarz.
- Mogę spać w burzliwą noc, odrzekł spokojnie.

Gospodarz pokiwał głową i odszedł. Jednak późnym popołudniem spotkał ponownie Alfreda i ponowił swoją propozycję. Odpowiedź Alfreda była taka sama:

- Mogę spać w burzliwą noc!

Gospodarz potrzebował pomocnika, a nie młodzieńca, dumnego z powodu tego, że umie spać w burzliwe noce. Próbował szukać gdzie indziej, ale nie mógł znaleźć nikogo do pracy w swym gospodarstwie. Nie mając innego wyjścia, zdecydował się zatrudnić Alfreda, który nieustannie powtarzał mu:

- Niech pan się nie martwi, ja mogę spać w burzliwą noc.
- W porządku. Zobaczymy, co potrafisz robić.

Alfred pracował w gospodarstwie przez kilka tygodni. Jego gospodarz był tak bardzo zajęty, że nie zwracał wielkiej uwagi na to, jak pracował młodzieniec. Jednakże jednej nocy zbudził go silny wiatr. Burza miotła drzewami, wyła w kominach i trzaskała oknami. Gospodarz wyskoczył z łóżka. Zawierucha mogła otworzyć na oścież drzwi stajni, przestraszyć konie i krowy, porzucić siano i słomę, wyrządzić mnóstwo różnych szkód.

Pobiegł, aby pukać do drzwi Alfreda, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Stukał wielokrotnie.

- Alfred, obudź się! Wstawaj i pomóż mi, zanim wiatr wszystko zniszczy! - wołał.

Ale Alfred wciąż spał. Gospodarz nie miał czasu do stracenia. Zbiegł w dół po schodach, przedarł się przez podwórze, aż wreszcie dotarł do zagrody.

I tutaj spotkało go wielkie zaskoczenie. Drzwi do stajni były szczelnie zamknięte a wszystkie okna starannie zablokowane. Siano i słoma poprzykrywane i poukładane w taki sposób, że żaden wiatr nie byłby w stanie ich rozwiać. Konie uwiązane, a trzoda i kury wyjątkowo spokojne. Na zewnątrz wiatr szalał gwałtownie. Wewnątrz gospodarstwa zwierzęta cicho spały, a wszystko było zabezpieczone.

Nagle gospodarz wybuchnął głośnym śmiechem. Zrozumiał bowiem, co miał na myśli Alfred, kiedy mówił, że może spać nawet w burzliwą noc.

Młodzieniec każdego dnia wykonywał dobrze swoją pracę. Sprawdzał, czy wszystko było zrobione, jak należy. Zamykał szczelnie drzwi i okna, opiekował się zwierzętami. Był przygotowany na burzę każdego dnia. I właśnie dlatego nigdy się jej nie lękał.

***Czy i ty możesz spać podczas tej burzliwej nocy,
którą jest twoje życie?***

Bruno Ferrero



<https://adonai.pl/opowiadania/zycie/>